

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter SO del. Grażyna Wołosowicz (spr.)
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. P.**

przeciwko (...) **Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 13 marca 2015 r. sygn. akt I C 906/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1) **w punkcie I i II w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. P. 274 659 (dwieście siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset pięćdziesiąt dziewięć) złotych z ustawowymi odsetkami w wysokości 13 % w stosunku rocznym od dnia 30 listopada 2010 r. do 22 grudnia 2014 r., w wysokości 8 % w stosunku rocznym od dnia 23 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r., zaś od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

2) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.899,45 (trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć 45/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

3) **w punkcie IV w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 13.127,04 (trzytnaście**

tysięcy sto dwadzieścia siedem 04/100) złotych tytułem brakujących kosztów sądowych i odstępuje od obciążania powódki brakującymi kosztami sądowymi;

II. oddala apelację powódki i pozwanego w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9.322,41 (dziewięć tysięcy trzysta dwadzieścia dwa 41/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą;

IV. odstępuje od obciążania powódki brakującymi kosztami sądowymi w drugiej instancji.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka K. P. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty: 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 maja 2012 r. do dnia zapłaty; 13.851,02 zł tytułem odszkodowania za poniesione przez nią koszty związane z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia w okresie od grudnia 2009 r. do maja 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty, 1.064,35 zł tytułem comiesięcznej renty poczynszy od dnia 8 maja 2012 r., płatnej do 10-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w wypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Ponadto domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 6 grudnia 2009 r., jakie mogą się pojawić u powódki w przyszłości oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pismem z dnia 26 lutego 2015 r. powódka zmodyfikowała powództwo w zakresie żądania odszkodowania wnosząc o zasądzenie odszkodowania w łącznej kwocie 170.572,68 zł, na którą składały się następujące kwoty: 13.851,02 zł tytułem kosztów leczenia i dojazdów w okresie grudzień 2009 - maj 2012 r.; 67.851,68 zł - tytułem kosztów leczenia, dojazdów, rehabilitacji, nauki; 58.530 zł tytułem wstawienia uzębienia; 30.000 zł tytułem uszczerbku na zdrowiu oraz 340 zł tytułem wymiany protezy.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Podniósł, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powódce stosowne zadośćuczynienie, zaś dokumentacja dołączona do pozwu nie zawiera nowych okoliczności i dowodów, ponad te podnoszone w postępowaniu likwidacyjnym. Uznał za uzasadnioną konieczność leczenia uzębienia powódki, jednakże z uwagi na brak jakichkolwiek rachunków w zakresie faktycznie poniesionych kosztów, wypłacił jedynie zaliczkowo na poczet leczenia stomatologicznego kwotę 10.000 zł. Ponadto kwestionował związek wydatków na leczenie ponad uznaną kwotę 2.460 zł przyjmując, że wydatki te zostały pokryte z kwoty zasądzonej tytułem obowiązku naprawienia szkody w postępowaniu karnym. Kwestionował także związek rehabilitacji powódki z wypadkiem z dnia 6 grudnia 2009 r., albowiem z uwagi na stan jej zdrowia, wymagała ona rehabilitacji już przed datą zdarzenia, jak również związek leczenia psychologicznego z zdarzeniem z argumentacją jak wyżej. Twierdził, że brak jest podstaw do przyznania powódce renty, natomiast jej roszczenie w zakresie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość uzależnił od opinii biegłych lekarzy.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 marca 2015 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 389.129 zł z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 9 lipca 2012 r do 22 grudnia 2014 r., zaś od 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty z 8% w stosunku rocznym; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł zwrotu tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Białymstoku od powódki kwotę 37.039 zł zaś od pozwanego 19.519 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia znalazły się następujące ustalenia faktyczne:

Powódka K. P. uległa wypadkowi w dniu 6 grudnia 2009 r. w B., na skrzyżowaniu ulic (...). Sprawcą tego wypadku była C. Ś., która kierując pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) nie dochowała należytej ostrożności i na oznakowanym przejściu dla pieszych potrąciła poruszającą się na wózku inwalidzkim powódkę.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 7 grudnia 2010 r. kierująca pojazdem C. W. została uznana za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i skazana na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na okres próby wynoszący 3 lata. Na mocy art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł obowiązek naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz K. P. kwoty 5.000 zł, orzekając wobec sprawcy, na mocy art. 42 § 1 k.k., zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku.

Powódka bezpośrednio po wypadku została przewieziona do (...) w B.. Rozpoznano u niej: stłuczenie głowy, otarcia skór i rany twarzoczaszki, stłuczenie lewego kolana, złamanie wyrostków zębodołowych szczęki z wybiciem górnych siekaczy, złamanie kości nosowej, złamanie kości miednicy – lewej kości łonowej oraz prawej kości kulszowej, rany palców III-V ręki prawej z uszkodzeniem prostownika palca IV ręki prawej. Chirurgicznie zaopatrzone jej rany palców III, IV i V oraz uszkodzony prostownik palca IV. W trakcie pobytu w szpitalu stwierdzono ponadto cechy balotowania rzepki lewej po urazie kolana. W dniu 16 grudnia 2009 r. powódkę wypisano do domu.

Powódka w następstwie przebytego w kwietniu 2006 r. poprzecznego zapalenia rdzenia doznała niedowładu spastycznego kończyn dolnych. Dodatkowo rozpoznano u niej pęcherz neurogeny oraz boczne neuropochodne skrzywienie kręgosłupa. Z dołączonej do pozwu dokumentacji medycznej wynikało, iż początkowo nie chodziła, poruszała się jedynie na wózku inwalidzkim. Na skutek pobytu w G. i S. na (...) i podjęciu intensywnej terapii pourazowej, zaczęła samodzielnie chodzić na krótkich dystansach przy pomocy dwóch kul łokciowych. Na skutek wypadku nie mogła kontynuować leczenia przez co najmniej 3 miesiące i w tym czasie korzystała z pomocy osób najbliższych. Na czas zrośnięcia się kości, wstrzymana została rehabilitacja.

Pismem z dnia 29 października 2010 r. K. P. zgłosiła szkodę pozwanemu, który przyjął odpowiedzialność za skutki zdarzenia. Powódkę poddano badaniom lekarzy orzeczników, którzy ustalili 37% trwałego uszczerbku na zdrowiu. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał i wypłacił powódce: kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 10.000 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 5.000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, zaspokojoną poprzez zasądzenie obowiązku naprawienia szkody z postępowania karnego.

Powódka w dacie wypadku uczęszczała do trzeciej klasy gimnazjum. Obecnie odczuwa dyskomfort związany z utratą zębów, ograniczyła spotkania ze znajomymi wstydząc się swojej twarzy, miała problemy ze snem. Uczęszczała do psychologa na zajęcia terapeutyczne. Przez 6 tygodni nosiła na rękę opatrunek gipsowy, przyjmowała środki przeciwbólowe i nasenne. Wymagała opieki osób trzecich. Początkowo miała problemy z samodzielnym jedzeniem, pomimo protezy zębowej, do dnia dzisiejszego istnieją ograniczenia w spożywaniu posiłków. W chwili obecnej jest studentką prywatnej szkoły kosmetycznej, a decyzja o wyborze podyktowała była przystosowaniem placówki dla osób niepełnosprawnych.

Opiniujący w sprawie biegli neurolog H. B., ortopeda-traumatolog C. K. i rehabilitacji M. K. zwrócili uwagę na stan zdrowia powódki przed wypadkiem oraz wskazali, że niedowład spastyczny kończyn dolnych był następstwem przebytego w 2006 r. poprzecznego zapalenia rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym. Na skutek długotrwałej i intensywnej terapii m.in. w Oddziale (...) w (...) oraz w (...)w S. doszło do stopniowej pionizacji i chodu przy pomocy kul. Poza niedowładem czterokończynowym, następstwem poprzecznego zapalenia rdzenia jest też pęcherz neurogeny, co objawia się między innymi zaleganiem moczu w pęcherzu moczowym. Wiąże się to z nawracającymi stanami zapalnymi dróg moczowych i koniecznością codziennego cewnikowania, a w przeszłości również częstych hospitalizacji. Skutkiem przebytego zapalenia rdzenia było też boczne neuropochodne skrzywienie kręgosłupa prowadzące do deformacji tylnej części klatki piersiowej (odstawania łopatki), nie kwalifikujące się jednak do zabiegu operacyjnego. Biegli podkreślili, iż w związku z wypadkiem komunikacyjnym doszło do zmniejszenia dystansu chodu. Powodem pogorszenia zdolności lokomocyjnych jest ból odczuwany w okolicy krętarza biodrowego prawego oraz

kolana lewego. Uzależnili perspektywy powrotu powódki do stanu zdrowia sprzed wypadku od możliwości ustąpienia dolegliwości bólowych w okolicach krętarza i kolana, co jednak wymaga pogłębienia diagnostyki ortopedycznej. Ocenili trwały uszczerbek na zdrowiu powódki na poziomie 9%. W ocenie biegłego ortopedy, przebyte stłuczenie stawu kolanowego lewego nie spowodowało trwałych następstw, a obecnie zgłaszane dolegliwości nie pozostają w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem. Nie stwierdzono też uszczerbku wynikającego z uszkodzenia struktur układu nerwowego. W opinii uzupełniającej, ustosunkowując się do zastrzeżeń złożonych przez pełnomocnika powódki, podkreślili że uszczerbek na zdrowiu wywołany stłuczeniem lewego kolana oraz aktualnie zgłaszanym bólem kolana lewego podczas pionizacji, bólem okolicy krętarza kości udowej prawej nasilającej się podczas chodzenia nie został ustalony, albowiem badaniem przedmiotowym stwierdzono prawidłowe obrysy stawu kolanowego lewego, brak bolesności uciskowej oraz zachowaną pełną funkcję ruchową. Wyrazili ocenę, że zgłaszane obecnie dolegliwości ze strony stawu kolanowego lewego, pozostają w związku z niedowładem kończyn dolnych i nieprawidłowym ustawianiem kończyny podczas pionizacji i nie mają więc związku z wypadkiem z dnia 6 grudnia 2009 r. W ocenie biegłych obrażenia ciała doznane przez K. P. na skutek wypadku nie mają istotnego wpływu na obecny stan zdrowia albowiem dysfunkcje ruchowe i zgłaszane obecnie dolegliwości spowodowane są schorzeniem zasadniczym zapalenia rdzenia. Ostatecznie wyrazili ocenę, że kłopoty lokomocyjne powódki nie mają związku przyczynowego ze zdarzeniem i pozostają w związku z przebyłym niedowładem kończyn dolnych z 2006 r. Z kolei biegła neurolog uzupełniająco przesłuchiwana na rozprawie wskazywała, iż blizna na nosie nie została uwzględniona przy ustalaniu trwałego % uszczerbku na zdrowiu z uwagi na jej śladowe rozmiary. Biegła nie była również w stanie wyjaśnić przyczyn omdlenia powódki w kilka tygodni po zdarzeniu, albowiem nie była prowadzona diagnostyka w tym kierunku. Natomiast opiniujące w sprawie biegłe psycholog M. S. oraz psychiatra I. O. stwierdziły, iż u powódki w dalszym ciągu występuje zespół stresu pourazowego o nasileniu lekkim, będący konsekwencją negatywnych przeżyć związanych z wypadkiem. Określiły uszczerbek na zdrowiu korespondujący z wypadkiem na poziomie 5%. Zwróciły uwagę, że sytuacja emocjonalna powódki była bardzo trudna, gdyż straciła ona nadzieję i wiarę w możliwości samodzielnego poruszania się. Wypadek spowodował niechęć do podejmowania kolejnych wysiłków, cierpienia fizyczne miały swoje przełożenie na cierpienia psychiczne. Nadto przeprowadzone przez biegłe badania dodatkowe ujawniły zaniżoną samoocenę z powodu blizn i ograniczeń motorycznych.

Biegła sądowa z zakresu chirurgii szczękowej L. L. zaznaczyła, iż w wyniku wypadku powódka straciła 5 zębów stałych w przednim odcinku wyrostka zębodołowego szczęki. Zabieg chirurgiczny w obrębie jamy ustnej polegał na usunięciu głęboko złamanych korzeni oraz wykonaniu plastyki wyrostka zębodołowego szczęki, który wykonano w znieczuleniu ogólnym dożylnym. W ocenie biegłej uzupełnienie protetyczne w postaci protezy akrylowej ruchomej w dość szybkim czasie po wygojeniu się ran nie spowoduje na przyszłość powstania wady zgryzu lub niedorozwoju szczęki. Protezę akrylową należy wymieniać co 5 lat, nie ma to jednak istotnego wpływu na funkcjonowanie całego organizmu. W swojej opinii uzupełniającej wskazywała, że w okresie życia, w którym powódka uległa wypadkowi, nie wolno stosować stałych uzębienia protetycznych typu mosty lub implanty a zatem zastosowanie protezy akrylowej było rozwiązaniem słusznym. Obecnie braki uzębienia należy uzupełnić implantami, wykonanymi przez doświadczonego chirurga szczękowego. Biegła sądowa z zakresu otolaryngologii M. M. oceniła trwały uszczerbek na zdrowiu powódki z powodu złamania nosa na 3%. Podkreśliła, że wprawdzie powódka obecnie zgłasza nawracające bóle nosa, nasilające się przy zmianach pogody, przy dotyku, przy wietrznej pogodzie, niemniej jednak rokowania na przyszłość są dobre i bóle nosa z czasem powinny ustąpić.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy stwierdził, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela jest związana z bezpośrednimi skutkami wypadku drogowego, który spowodował u niej szkodę. Pozwany odpowiada za sprawcę wypadku komunikacyjnego z tytułu odpowiedzialności cywilnej.

Podkreślił, że zasadność żądania pozwu uzależniona była od ustalenia zakresu doznanych przez powódkę cierpień oraz oceny stanu zdrowia powódki w kontekście trwałości następstw doznanych urazów i rokowań na przyszłość. Sąd dopuścił w tym celu dowód z opinii biegłych z zakresu neurologii, ortopedii-traumatologii, rehabilitacji, psychologii, psychiatrii, chirurgii szczękowej oraz laryngologii. Sąd nie miał zastrzeżeń do sporządzonych przez biegłych opinii z zakresu psychologii, psychiatrii, chirurgii szczękowej, laryngologii i częściowo ortopedii. Zostały one sporządzone

przez biegłych dysponujących odpowiednią wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Powołane wyżej opinie są jasne i logiczne, nadto poparte stosowną argumentacją. Sąd Okręgowy nie podzielił jedynie twierdzeń biegłego z zakresu ortopedii C. K. w zakresie, w którym kategorycznie twierdził, że kłopoty z poruszaniem się powódki nie mają związku z wypadkiem, a głównym problemem jest niedowład kończyn dolnych i brak możliwości poprawy funkcji lokomocyjnych. W ocenie Sądu, zaawansowany i długotrwały proces rehabilitacyjny bezsprzecznie poprawił stan zdrowia powódki na płaszczyźnie motoryki i poruszania się na datę sprzed wypadku, natomiast zdarzenie z dnia 6 grudnia 2009 r. uniemożliwiło jej kontynuowanie ćwiczeń, ograniczając tym samym przywrócenie sprawności przed tym zdarzeniem. Przeszło 3-miesięczna przerwa w rehabilitacji związanej z pierwotnym schorzeniem, pozostawanie w domu w pozycji leżącej, następnie zaś jedynie siedzącej, utrata wiary w odzyskanie pełnej sprawności niewątpliwie miały wpływ na pogorszenie stanu zdrowia powódki. Uznał zatem, że o ile więc sam charakter i umiejscowienie urazów nie wpływało bezpośrednio na zdolności motoryczne powódki, o tyle czasowe ograniczenie jej możliwości kontynuowania ćwiczeń i poddawania się zabiegom bezsprzecznie wpłynęło na stopień jej krzywdy i pozostawało skutkiem zdarzenia. Uzasadniało to przyjęcie, iż obecne kłopoty z poruszaniem mają pośredni związek z wypadkiem.

Zdaniem Sądu, żądanie powódki dotyczące zasądzenia zadośćuczynienia jest usprawiedliwione co do zasady. Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia w tej mierze był także wiek poszkodowanej i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego, samodzielnego funkcjonowania. Sąd ocenił doznaną przez powódkę krzywdę jako ogromną. Wiązała się ona z trwałym naruszeniem zarówno zdrowia psychicznego, które jest jednym z największych dóbr osobistych człowieka jak i zdrowia fizycznego. Powódka po wypadku przez przeszło 3 miesiące pozostawała unieruchomiona, początkowo wyłącznie w pozycji leżącej, następnie w pozycji siedzącej. Wymagała stałej opieki osób trzecich i pomocy z zewnątrz. Przed wypadkiem intensywnie uczestniczyła w szeregu rehabilitacji, podejmowała próby przywrócenia pełnej sprawności jej nogom. W dalszym ciągu występuje u niej zespół stresu pourazowego o nasileniu lekkim, będący konsekwencją negatywnych przeżyć związanych z wypadkiem. Jej twarz i cało pokryte jest szeregiem blizn, natomiast utrata uzębienia skutkowałą koniecznością założenia protezy. Sąd zwrócił uwagę, że uniemożliwienie jej uczęszczania do szkoły, spotykania się ze znajomymi, a przy tym długotrwały proces leczenia powypadkowego, wizyty w poradniach psychologicznych potęgowały uczucie krzywdy.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że kwota, która powinna w całości zaspokoić roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jest kwota 400.000 zł, która jest adekwatna do doznanych przez powódkę obrażeń, skali cierpień, trwałości następstw, okresu rekonwalescencji oraz rokowań na przyszłość. Od tak określonej kwoty należało odliczyć kwotę 60.000 zł, którą pozwany wypłacił w toku postępowania likwidacyjnego. Dalej idące żądanie z tytułu zadośćuczynienia Sąd oddalił uznając je za nadmiernie wygórowane.

Za uzasadnione uznał Sąd żądanie odszkodowania należnego powódce tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów leczenia i wydatków z tym związanych, a także kosztów płatnych studiów, które podjęła po wypadku i kontynuuje. Sąd uznał za udowodnione tak co do zasady jak i wysokości poniesione przez nią koszty, a wyszczególnione w pozwie (k. 13), rehabilitacji za okres od stycznia 2010 r. do maja 2012 r., konsultacje psychoterapeutyczne, usługi stomatologiczne, zakup siedziska pod prysznic i podkład frotte oraz zakup leków przeciwbólowych w tym okresie – w łącznej kwocie 28.436,15 zł. Koszty dojazdów do placówek medycznych zostały wskazane podwójnie, stąd też żadaną kwotę 28.531,02 zł stosownie pomniejszył. Nie uwzględnił natomiast kosztów dojazdu na rehabilitację w okresie od lipca 2013 oraz w 2014 r., jako, że nie miały one związku bezpośrednio z wypadkiem, lecz ze schorzeniem głównym. Sąd uwzględnił kwotę 18.000 zł tytułem wydatków związanych z kontynuowaniem przez powódkę nauki na uczelni przystosowanej dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózku inwalidzkim oraz wydatki na konsultacje i leczenie stomatologiczne oraz ortodontyczne. W ocenie Sądu, łączny koszt związany z leczeniem i rehabilitacją powódki wyniósł 49.129 zł. i taką kwotę Sąd I instancji zasądził tytułem odszkodowania należnego powódce tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów leczenia i wydatków z tym związanych (art. 444 § 1 k.c.).

Za nieuzasadnione uznał natomiast żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie wykazała należyte zwiększenia się potrzeb lub zmniejszenia widoków i kosztów powodzenia na przyszłość pozostających w normalnym, bezpośrednim związku przyczynowym ze zdarzeniem. Wprawdzie K. P. w dalszym ciągu wymaga rehabilitacji w związku z ograniczonymi możliwościami poruszania się, jednakże potrzeba ta wynika wyłącznie z pierwotnego schorzenia, na które K. P. cierpi od kwietnia 2006 r. Sąd przyjął, iż niezależnie od zdarzenia z dnia 6 grudnia 2009 r., powódka korzystałaby z pomocy rehabilitantów czy też dokonywała zakupu leków przeciwbólowych oraz żeli chłodzących. Podzielił w pełni opinie biegłych w zakresie, w którym podkreślali, że schorzenia pozostające w bezpośrednim związku ze zdarzeniem nie wymagają ćwiczeń usprawniających na przyszłość. Ostatecznie uznał, że urazy, których doznała w wyniku wypadku, nie uzasadniają przyznania jej comiesięcznej renty.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również roszczenia powódki w zakresie ustalenia odpowiedzialności za dalsze, nieujawnione obecnie a mogące dopiero powstać skutki wypadku, wskazując, że możliwość wytoczenia powództwa o zasądzenie wyklucza istnienie po stronie powoda interesu prawnego w jednoczesnym wytoczeniu na podstawie art. 189 k.p.c. powództwa o ustalenie naruszonego prawa lub stosunku prawnego. Wskazał, że powódka aktualnie nie wykazała istnienia interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia, natomiast zasadniczym dowodem w tym zakresie były opinie biegłych lekarzy, którzy nie stwierdzili, by w przyszłości mogły zaistnieć inne niż odczuwane przez powódkę aktualnie niedogodności bezpośrednio związane z wypadkiem. Jednocześnie zwrócił uwagę, iż takie rozstrzygnięcie w żadnej mierze nie zamyka powódce możliwości wystąpienia w przyszłości z roszczeniem wywiedzionym w oparciu o powstanie nowej szkody z mocy art. 442¹ k.c.

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 k.c., zaś ich bieg wyznaczył od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu, tj. od 9 lipca 2012 r. W niniejszej sprawie powódka skonkretyzowała żądane przez siebie roszczenie jak i jego kwotę w pozwie, stąd też pozwany już od dnia doręczenia pozwu miał możliwość spełnienia pierwotnie żadanego przez powódkę roszczenia. Dlatego też Sąd nie znalazł podstaw, aby obciążać pozwanego odsetkami za opóźnienie w płatności od daty wskazywanej w treści pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, stosownie do wyniku sporu.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo, tj.:

1)w części oddalającej powództwo co do odsetek ustawowych od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 340.000 zł od dnia 16 maja 2012 r. do dnia 8 lipca 2012 r. - co do kwoty - 6.418,08 zł;

2)w części oddalającej powództwo z tytułu zadośćuczynienia co do kwoty 660.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2012 r. do dnia zapłaty;

3)w części oddalającej powództwo z tytułu odszkodowania co do kwoty 91.443,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2012 r. do dnia zapłaty;

4) w części oddalającej powództwo z tytułu comiesięcznej renty w wysokości 1.064,35 zł, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia 8 maja 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

5) a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (pkt III i IV wyroku).

Wyrokowi temu zarzuciła:

1) naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię wartościującego pojęcia „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” polegającą na wadliwym przyjęciu, iż kwota 360.000 zł stanowi odpowiednią sumę należnego zadośćuczynienia, w sytuacji gdy uwzględniając okoliczności rozpoznawanej sprawy, a w szczególności wiek powódki, rozmiar doznanych krzywd, ujemnych fizycznych i psychicznych następstw wypadku, a przede wszystkim ponowną inwalidyzację podświadą, adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest dochodzona pozwem równowartość 1.000.000 zł;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą w realiach rozpoznawanej sprawy na wadliwym uznaniu, iż odsetki ustawowe od zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie przysługują powódce od dnia doręczenia pozwu stronie przeciwnej (9 lipca 2012 r.), podczas gdy dochodzone roszczenie zostały zgłoszone i skonkretyzowane kwotowo już w toku postępowania likwidacyjnego, a zakład ubezpieczeń pozostawał w opóźnieniu od dnia 27 kwietnia 2013 r. tj. dnia następującego po dniu doręczenia zakładowi ubezpieczeń stosownego wezwania do zapłaty;

3) naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż powódka nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości, w sytuacji gdy niemożność jednoznacznego ustalenia rokowań powódki na przyszłość, a także perspektywa złagodzenia trudności dowodowych, które mogą powstać na skutek upływu czasu od zdarzenia wywołującego szkodę w toku kolejnego postępowania prowadzi do wniosków przeciwnych;

4) naruszenia przepisu prawa materialnego, a mianowicie § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego niezastosowanie i pominięcie w orzeczeniu o kosztach postępowania rodzaju i zawłości postępowania, a przede wszystkim rzeczywistego nakładu pracy pełnomocnika powoda, jego aktywności i wkładu w rozpoznanie sprawy, a także długości trwania postępowania, ilości wyznaczonych rozpraw i przeprowadzonych na nich czynnościach procesowych, co skutkowało nieuwzględnieniem wniosku o zasądzenie trzykrotność minimalnego wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego;

5) naruszenia przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 113 ust 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez jego niezastosowanie i nałożenie na stronę powodową obowiązku uiszczenia brakujących kosztów sądowych w kwocie 37.039 zł, w sytuacji gdy trudna sytuacja majątkowa i rodzinna powódki przemawiała za odstąpieniem od obciążania jej nieuiszczonymi kosztami postępowania;

6) naruszenie przepisów postępowania mająca istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części, tj. dokumentów w postaci zaświadczeń z dnia 23 lutego 2015 r. dotyczących kosztów niezbędnej rehabilitacji powódki, zaświadczenia dotyczącego kosztów wstawienia implantów, opinii biegłego - stomatologa w zakresie dotyczącym kosztów uzupełnienia implantologicznego braków w uzębieniu, a także rachunków i faktur VAT, co skutkowało zasądzeniem odszkodowania z pominięciem kosztów leczenia stomatologicznego (kwota 58.530 zł), kosztów rehabilitacji (kwota 42.880 zł) oraz wydatków na niezbędne środki lecznicze, pozostających w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 6 grudnia 2009 r.;

7) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego materiału dowodowego poprzez wadliwe przyjęcie, iż roszczenie w zakresie renty nie zostało udowodnione przez stronę powodową, mimo

istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebranych materiale dowodowym, a w szczególności w postaci zaświadczeń dotyczącego kosztów rehabilitacji z dnia 23 lutego 2015 r., a także opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii, z której wynika, iż powódka cierpi na zespół stresu pourazowego, będącego konsekwencją negatywnych przeżyć związanych z wypadkiem, co wymaga uczestniczenia w konsultacji psychologicznej.

Wskazując na powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 1.000.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; kwoty 140.572,68 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania; kwoty 1.064,35 zł płatnej do 1-go dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia 8 maja 2012 r. z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat tytułem renty; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego (stanowiącego trzykrotność stawki minimalnej) według norm prawem przepisanych oraz odstąpienia od obciążania powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotą 37.039 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w pkt I. - ponad kwotę 100.000 zł oraz w zakresie początkowej daty biegu odsetek, a także w pkt III i IV (koszty procesu) zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i wyprowadzenie błędnych wniosków co do zakresu krzywdy odczuwanej przez powódkę, a także przyjęcie, że zgłoszone tytułem odszkodowania wydatki na leczenie i naukę pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem i nie zostały zaspokojone przez pozwanego oraz sprawcę wypadku;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego przez ich błędną wykładnię - art. 445 § 1 k.c. - poprzez przyznanie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w odniesieniu do krzywdy doznanej przez powódkę;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego przez ich błędną wykładnię - art. 444 § 1 k.c. poprzez przyznanie odszkodowania ponad poniesioną szkodę związaną z wypadkiem, z pominięciem kwot uiszczonych przez (...) oraz sprawcę wypadku,

4) naruszenie przepisów prawa materialnego przez ich błędną wykładnię - art. 481 k.c. poprzez przyjęcie początkowej daty biegu odsetek na dzień 9 lipca 2012 r. podczas, gdy doręczenie odpisu pozwu pozwanemu nastąpiło w dniu 23 lipca 2012 r.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I. poprzez obniżenie zasądzonej kwoty 389.129 zł do kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za swoje. Te ustalenia nie naruszały zasady oceny materiału dowodowego wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Tak naprawdę strony różniły się jedynie w ocenie skutków prawnych zdarzenia, a konkretnie - jakie kwoty należne były K. P. z tytułu skutków wypadku, do którego doszło w dniu 6 grudnia 2009 r. spowodowanego przez kierującą pojazdem objętym ubezpieczeniem OC

posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Swojej odpowiedzialności, co do zasady nie kwestionował również (...) S.A.

Odnosząc się do kwestii zadośćuczynienia, kwestionowanej przez obie strony należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W przeciwieństwie do odszkodowania za szkodę majątkową, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, tj. za szkodę niemajątkową, ma za zadanie naprawienie wszelkich cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doświadczył poszkodowany w wyniku zdarzenia wywołującego szkodę, czyli w tym przypadku - wypadku drogowego z dnia 6 grudnia 2009 r. Zadośćuczynienie odgrywa przede wszystkim rolę kompensaty, a więc jego cel jest tożsamy z celem stawianym odszkodowaniu, czyli jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Pamiętać jednak należy, że o ile szkoda majątkowa w postaci *damnum emergens* i *lucrum cessans* (art. 361 § 2 k.c.) stanowi wartość mierzalną, tj. taką, którą można policzyć, krzywda stanowi tę postać szkody, której wprost nie da się zmierzyć i określić jej wartości. O rozmiarze zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu powinien decydować: rozmiar doznanej krzywdy, czyli stopień doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, charakter zajęć i pracy wykonywanych przed zdarzeniem, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, w tym konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia skutkuje tym, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia.

Wymaga podkreślenia, że o ile zadośćuczynienie powinno być odczuwalne dla poszkodowanego, przywracając mu równowagę emocjonalną naruszoną w wyniku doznania cierpień psychicznych i fizycznych, to jego wysokość nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach, z uwzględnieniem okoliczności danego przypadku. Ponieważ ocena sądu co do ustalenia wysokości odszkodowania ma charakter swobodny, chociaż przy uwzględnieniu wytycznych wynikających chociażby z art. 233 § 1 k.p.c. w orzecznictwie ugruntowało się stanowisko, że zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów oceny mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (np. pominięcie określonych skutków wypadku, błędne określenie trwałości następstw, itp.) albo oczywistego zaniżenia lub zawyżenia kwoty zadośćuczynienia przy prawidłowo ustalonych skutkach zdarzenia (por. np. wyrok SN z dnia 9.07.1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, Nr 3, poz. 53, wyrok SN z dnia 7.01.2000 r., II CKN 651/98). O ile więc określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi atrybut sądu I instancji, a więc sąd ten, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące skutkom zdarzenia, ustalić powinien rozmiar krzywdy, to sąd II instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli sąd pierwszej instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 7.03.2014 r., I ACA 1273/13).

Zatem niezwykle istotne jest wyważenie wysokości zadośćuczynienia, aby spełniało ono wszystkie postawione przed nim zadania, które zostały wymienione powyżej. W niniejszej sprawie Sąd I instancji uznał, że te cele spełniać będzie zadośćuczynienie w kwocie 400.000 zł, co skutkowało zasądzeniem kwoty 340.000 zł, z uwagi na to, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany uiszczył na rzecz powoda łącznie kwotę 60.000 zł. Według pozwanego „odpowiednia suma”, o jakiej mowa w art. 445 § 1 to kwota 100.000 zł (uwzględniając wypłaconą z tego tytułu kwotę 50.000 zł), natomiast zdaniem powódki adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest kwota -1.000.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z zarzutami pozwanego w części należało się zgodzić. Niewątpliwie do zdarzenia z dnia 6 grudnia 2009 r. doszło z wyłącznej winy osoby objętej ubezpieczeniem u pozwanego, powódka w żaden sposób do wypadku się nie przyczyniła. Wszelkie skutki zdarzenia były więc wynikiem zachowania się ubezpieczonego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Skutki te dotyczyły: pobytu w szpitalu, hospitalizacji, odczucia bólu o różnym stopniu natężenia, utracie pięciu stałych zębów, uszczerbku na zdrowiu w 32% i konieczności pomocy osób trzecich.

Niemniej jednak, co słusznie podniesiono w apelacji umknęło ocenie Sądu Okręgowego stwierdzenie zawarte w opinii biegłych z zakresu neurologii, ortopedii - traumatologii oraz rehabilitacji, że na aktualny stan zdrowia powódki ogromny wpływ miała choroba przebyta w 2006 r., tj. poprzeczne zapalenie rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym. Skutkiem przebytego zapalenia był niedowład spastyczny kończyn dolnych, pęcherz neurogeny, który objawia się zaleganiem moczu w pęcherzu moczowym oraz nawracającymi stanami zapalnymi dróg moczowych a także boczne neuropochodne skrzywienie kręgosłupa, prowadzące do deformacji tylnej części klatki piersiowej (odstawanie łopatk), nie kwalifikujące się jednak do zabiegu operacyjnego. Biegli w swojej opinii kategorycznie stwierdzili, że na skutek wypadku K. P. została wyłączona na trzy miesiące z rehabilitacji prowadzonej w związku z leczeniem jej choroby zasadniczej. Zdaniem biegłego ortopedy przebyte stłuczenie stawu kolanowego lewego nie spowodowało trwałych następstw, a obecne zgłaszane dolegliwości ze strony kolana lewego pozostają w związku z chorobą powódki - niedowładem kończyn dolnych i nieprawidłowym ustawieniem kończyny podczas pionizacji. Również dysfunkcje ruchowe i zgłaszane obecnie dolegliwości (bolesność okolicy krętarzowej) spowodowane są schorzeniem samoistnym - zapalenia rdzenia. Ponadto obrażenia ciała, których doznała na skutek wypadku, po zakończonym procesie leczenia nie mają istotnego wpływu na jej stan zdrowia. Biegli podkreślili, że możliwe jest pogorszenie stanu zdrowia powódki w przyszłości, jednakże będzie ono pozostawało bez związku z przebyłym wypadkiem. Wbrew zatem stanowisku Sądu I instancji brak jest dowodów w sprawie, które uzasadniałyby przyjęcie, że obecne kłopoty powódki z poruszaniem się mają bezpośredni związek z wypadkiem. Dlatego też zgodzić się należało ze stanowiskiem biegłych co do tego, że istnieje bezpośredni związek przyczynowy między obecnym stanem zdrowia a tymi niezwiązanymi z wypadkiem z 2009 r. wcześniejszymi schorzeniami i to one również w istotny sposób pogarszają sprawność i wydolność psychofizyczną powódki. Niewątpliwie na rozmiar krzywdy powódki miały wpływ cierpienia i bolesne zabiegi związane z utratą pięciu zębów stałych czy też skutki stresu pourazowego, niemniej jednak okoliczność ta nie mogła sama w sobie przesądzać o wysokości zasądanego na jej rzecz zadośćuczynienia. Tym bardziej, że biegłe z zakresu psychologii i psychiatrii wskazywały w swojej opinii na zespół stresu pourazowego, jednakże o lekkim nasileniu. Zwróciły uwagę, że na niską samoocenę powódki miał wpływ przebyty wypadek (blizny, brak uzębienia), jednakże niewątpliwie nie bez znaczenia pozostawał również trwający i pogłębiający się proces chorobowy związany z jej chorobą zasadniczą. Tymczasem odpowiedzialność pozwanego ogranicza się wyłącznie do skutków wypadku z 2009 r. Nie można więc żądanym od niego zadośćuczynieniem kompensować istniejącego aktualnie u powódki stopnia utraty zdrowia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy spowodowanej wypadkiem kwotą zadośćuczynienia jest 200.000 złotych. (przy uwzględnieniu już wypłaconego świadczenia w wysokości 50.000 zł). Zadośćuczynienie w takiej wysokości dostatecznie wynagradza K. P. niedogodności wynikające z doznanej krzywdy oraz stanowi dla niej odczuwalną wartość ekonomiczną i jest utrzymane w rozsądnych granicach.

Zarzut apelacji pozwanego dotyczący zawyżenia zasądanego zadośćuczynienia jest zatem częściowo zasadny i zasługuje na uwzględnienie poprzez obniżenie zasądanego na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia do kwoty 200.000 zł. Tym samym niezasadny okazał się zarzut powódki naruszenia art. 445 § 1 k.c., w oparciu o który domagała się podwyższenia zasądanego na jej rzecz zadośćuczynienia.

Apelacje obu stron zasługiwały na częściowe uwzględnienie w zakresie wysokości odszkodowania. Odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowiąc sposób naprawienia szkód majątkowych, między innymi poniesionych przez poszkodowanego kosztów leczenia, rehabilitacji, wydatków związanych z różnymi rodzajami terapii, wyjazdami sanatoryjnymi, zakupem lekarstw, kosztów opieki i pomocy ze strony osób trzecich. Osoba, która została niepełnosprawna na skutek wypadku ma prawo domagać się w ramach naprawienia szkody pokrycia wszystkich niezbędnych i celowych wydatków wynikających z

tego zdarzenia. O uznaniu poszczególnych wydatków za spełniające te kryteria sąd decyduje w oparciu o stopień niepełnosprawności, jak również sytuację życiową poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, LEX nr 470614).

W ramach zasądzonego przez Sąd I instancji odszkodowania pozwany kwestionował sumę 49.129 zł, na którą składają się następujące kwoty: 28.436,15 zł obejmująca koszty leczenia i dojazdów, 18.000 zł - wydatki związane z kontynuowaniem przez powódkę nauki na uczelni przystosowanej dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózku inwalidzkim oraz 2.692,85 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia stomatologicznego. Ponadto twierdził, że Sąd I instancji nie uwzględnił wypłaconej przez pozwanego kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 5.000 zł tytułem naprawienia części szkody wyrządzonej przestępstwem wobec sprawcy wypadku komunikacyjnego zasądzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 7 grudnia 2010 r. w sprawie VII K 138/10. Zgodzić się należało ze skarżącym, że Sąd I instancji pominął fakt otrzymania przez powódkę od pozwanego i sprawcy odszkodowania, które w części rekompensowało poniesioną przez nią szkodę majątkową. W związku z powyższym zasądzone odszkodowanie winno być pomniejszone o wspomniane wyżej kwoty (łącznie o 15.000 zł). W ocenie Sądu Apelacyjnego wydatki poniesione przez powódkę związane ze środkami medycznymi, lekarstwami czy też leczeniem stomatologicznym zostały przez Sąd I instancji ocenione prawidłowo. Przedstawione przez K. P. faktury i rachunku były bezpośrednio związane z procesem leczenia a zatem były w pełni uzasadnione. Podzielić należało natomiast trafność argumentacji pozwanego w odniesieniu do odszkodowania w wysokości 18.000 zł z tytułu poniesionych przez powódkę kosztów nauki w szkole przystosowanej do potrzeb osób niepełnosprawnych, iż w tym zakresie roszczenie odszkodowawcze nie zostało wykazane. Rację ma bowiem skarżący twierdząc, że nie zostało wykazane aby poniesione z tego tytułu koszty pozostawały w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem, a związane były z chorobą pierwotną powódki. W świetle opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii traumatologii, rehabilitacji, z której to wynika, że to choroba powódki przebyta w 2006r. spowodowała konieczność poruszania się na wózku inwalidzkim, nie zachodziły podstawy do uwzględnienia tej kwoty. Sąd Apelacyjny obniżył zatem o wyżej wskazane kwoty wysokość zasądzonego odszkodowania (41.29 zł - 10.000 zł - 5.000 zł - 18.000 zł = 16.129 zł).

Na częściowe uwzględnienie zasługiwała również apelacja powódki w tym zakresie, a mianowicie w części w której domagała się ona uwzględnienia kosztów związanych z leczeniem stomatologicznym w wysokości 58.530 zł. Bezspornym w sprawie było, że powódka na skutek wypadku komunikacyjnego straciła pięć zębów stałych w przednim odcinku wyrostka zębodołowego szczęki. Konieczne było przeprowadzenie zabiegu chirurgicznego w obrębie jamy ustnej, polegającego na usunięciu głęboko złamanych korzeni oraz wykonaniu plastyki wyrostka zębodołowego szczęki. Uzupełnienie protetyczne w postaci akrylowej ruchomej miało jedynie charakter tymczasowy. Biegła z zakresu chirurgii szczękowej L. L. wskazała, iż obecnie należy uzupełnić braki implantami, których koszt wstępnie oceniła na poziomie 30.000 zł. Koszty te potwierdza złożony przez powódkę do akt sprawy kosztorys leczenia implantologicznego, zgodnie z którym całkowity koszt leczenia stomatologicznego wynosi 58.530 zł (k. 481- 483). Sąd Apelacyjny mając na uwadze przedstawiony przez powódkę dokument uznał, że jest to wydatek uzasadniony. Natomiast pozostałe koszty, na które powoływała się skarżąca w apelacji, związane z rehabilitacją palców czy też kolana, jako nie pozostające w związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem nie mogły zostać uwzględnione. Reasumując, Sąd II instancji podwyższył żadaną przez powódkę kwotę tytułem odszkodowania do kwoty 74.659 zł, która obejmowała kwotę 16.129 zł tytułem dojazdów oraz kosztów leczenia oraz 58.530 zł z tytułu wydatków leczenia stomatologicznego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił natomiast zarzutów powódki błędnych ustaleń faktycznych i naruszenia art. 444 § 2 k.c., wyrażającego się w odmowie przyznania renty.

Przewidziana art. 444 § 2 k.c. renta z tytułu zwiększonych potrzeb poszkodowanego jest sposobem naprawienia wyrządzonej deliktem majątkowej szkody na osobie przejawiającej się w konieczności pokrywania przez poszkodowanego takich wydatków związanych z zaspokajaniem usprawiedliwionych osobistych życiowych potrzeb (kosztów utrzymania), których niezbędność poniesienia powstała w związku z następstwami wypadku i których poszkodowany nie musiałby ponosić w sytuacji, gdyby do wypadku powodującego uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia nie doszło. Niewątpliwie do wydatków tych należą koszty leczenia, rehabilitacji, dojazdów do placówek

lecniczych i rehabilitacyjnych, koszty pomocy w czynnościach dnia codziennego, koszty opieki czy specjalnej diety, ponieważ tego rodzaju wydatki są normalnym następstwem uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem i nie powstałyby, gdyby wypadek nie zaistniał, one więc decydują o zakresie szkody w majątku powoda, której pokryciu służy wskazana renta. Podzielić należy więc ocenę Sądu Okręgowego, że w świetle art. 361 § 1 i art. 444 § 2 k.c. nie sposób zaliczyć do zwiększonych osobistych potrzeb powódki, pozostających w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym i pokrywanych w formie renty, wydatków na dalszą rehabilitację czy też zakup leków, które de facto pozostają w związku przyczynowym z pierwotnym schorzeniem powódki. Tego rodzaju wydatki, nie stanowią bowiem elementu składowego majątkowej szkody na osobie, będącej normalnym, typowym w zwykłym przebiegu zdarzeń, następstwem wypadku komunikacyjnego w postaci zwiększonych osobistych potrzeb poszkodowanej. Niewątpliwie też K. P. nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów, które potwierdzałyby, że zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość. Godzi się zauważyć warunkiem powstania prawa do renty jest trwały charakter uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Tymczasem powódka nie wykazała aby na skutek zdarzenia z dnia 6 grudnia 2009 r. doznała ona trwałych uszkodzeń ciała, co znajdowało oparcie w niezakwestionowanych przez skarżącą opiniach biegłych sądowych oraz dokumentacji medycznej. Wobec niewykazania przez powódkę zwiększonych potrzeb związanych z leczeniem niezasadne było również przyznanie powódce renty z tego tytułu.

Odnosząc się z kolei do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody na przyszłość, to zgodzić się również należało z oceną Sądu I instancji, iż powódka nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w rozumieniu art. 189 k.p.c. K. P. nie wykazała bowiem, że ma interes prawny w dochodzeniu takiej ochrony, a interes ten nie może rozumiany jedynie jako zapewnienie możliwości wystąpienia w przyszłości z kolejnymi roszczeniami przeciwko pozwanemu. Interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Powyższe określenie interesu prawnego *in extenso* znalazło aprobatę w wyroku SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, LEX nr 257445. Zasada ta nie powinna jednak być pojmowana abstrakcyjnie, w celu zawężającej interpretacji tej przesłanki do wytoczenia powództwa o ustalenie. Orzecznictwo ustaliło zasadę, że nie ma interesu prawnego ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze powództwa o zasądzenie świadczeń pieniężnych (np. gdy dług stał się już wymagalny). Zasada ta opiera się na założeniach, że - po pierwsze, wydanie wyroku zasądzającego możliwe jest, jeżeli także ustalona zostanie legitymacja czynna powoda, oraz - po drugie, że wyrok tylko ustalający istnienie stosunku prawnego nie zapewni ostatecznej ochrony prawnej, ponieważ nie jest – w przeciwieństwie do wyroków zasądzających – wykonalny na drodze egzekucji sądowej. Por. m.in. orzeczenie SN z dnia 13 kwietnia 1965 r., II CR 266/64, OSP 1966, z. 6-8, poz. 166; wyrok SN z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00, LEX nr 78333. Stąd też uznać należało, że jeśli zostaną spełnione przesłanki z art. 444 k.c. i art. 445 k.c. warunkujące zasądzenie na rzecz powódki kolejnych roszczeń, to będzie ona uprawniona do wystąpienia z powództwem o zapłatę. To oznacza, że obecnie nie ma ona interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość.

Natomiast w odniesieniu do odsetek od kwot powyżej wskazanych roszczeń należało częściowo podzielić stanowisko powódki zawarte w jej apelacji i uznać, że słusznie domagała się ona wypłaty poszczególnych kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania od daty wcześniejszej, niż ustalono to w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego.

Przywołać w tym miejscu należy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r. (CSK 243/10, Lex nr 848109), zgodnie z którym wymagalność roszczenia o odszkodowanie (zadośćuczynienie), a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania (jak i zadośćuczynienia za krzywdę), może być więc zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o odszkodowaniu, jak i dzień tego wyrokowania. I tak, jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli zaś sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie

dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Aprobując ten pogląd Sąd Apelacyjny wskazuje, że uwzględnia on charakter roszczenia odszkodowawczego jako roszczenia bezterminowego w rozumieniu art. 455 k.c., a więc wymagalnego z chwilą wezwania do zapłaty, chyba że okoliczności sprawy sprzeciwiają się uznaniu, że zasądzona kwota odszkodowania rzeczywiście należała się powodowi w dacie wezwania. W efekcie usprawiedliwione jest uznanie, że o dacie początkowej świadczenia odsetkowego, przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia (zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 listopada 2012 r., I ACa 1107/12, Lex nr 1280322). O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie – wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się do daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez Sąd.

W niniejszej sprawie powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 29 października 2010 r. Stąd też przyjmując, że zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a pozwany nie przedłużył terminu trwania postępowania likwidacyjnego, w takim wypadku pozostawał w zwłoce z wypłatą świadczenia od dnia 30 listopada 2010 r. W tej dacie możliwa była ocena rozmiarów krzywdy powódki (ponad kwotę 60.000 zł) ponieważ pozwany dysponował wystarczającą dokumentacją lekarską i mógł ocenić zakres obrażeń i związanych z nimi cierpienie powódki, a także wysokość niezbędnych wydatków na leczenie. Należy podkreślić, że pozwany w zasadzie nie powoływał się na konieczność prowadzenia drobiazgowego i trudnego postępowania wyjaśniającego. Natomiast w apelacji w wskazał, że ocena procentowego uszczerbku na zdrowiu dokonana przez biegłych sądowych (32%) była zbliżona do orzeczenia (...).

Wbrew zarzutom powódki Sąd Okręgowy nie dopuścił się również naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. § 2 ust. 2 w związku z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ustalając koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika powódki w stawce minimalnej.

Według art. 98 § 3 w zw. z art. 99 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Zgodnie zaś z art. 109 § 2 zd. 2 k.p.c. przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika będącego adwokatem, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

Stawki opłat za czynności adwokata, o których mowa w art. 98 § 3 k.p.c. określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 - cyt. dalej jako „rozporządzenie”). Według § 2 rozporządzenia podstawę zasądzenia opłaty, stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3-5 rozporządzenia, przy czym opłata ta nie może być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Paragraf 2 rozporządzenia, który w istocie stanowi powtórzenie zd. 2 art. 109 § 2 k.p.c. wskazuje nadto, że sąd zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że podstawę zasądzenia opłaty stanowią stawki minimalne określone w rozporządzeniu. Przepisy dają jednak sądowi „możliwość” podwyższenia przedmiotowej opłaty, a jednocześnie określają jej maksymalną wysokość oraz kryteria, którymi sąd powinien się kierować. Zasadą jest zatem, że sąd zasądza opłatę według stawki minimalnej, natomiast jeżeli przemawia za tym niezbędny nakład pracy pełnomocnika,

charakter sprawy oraz jego wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, wówczas sąd może zasądzić opłatę wyższą, która nie może jednak przewyższyć sześciokrotnej stawki minimalnej ani wartości przedmiotu sprawy.

Należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że w niniejszej sprawie brak było podstaw do zasądzenia opłaty za czynności adwokata w postępowaniu przed tym sądem w wysokości przewyższającej stawkę minimalną. Nie przemawiał za tym nakład pracy pełnomocnika strony powodowej, ani też stopień skomplikowania sprawy. Wprawdzie proces trwał od 2012 r., jednakże postępowanie dowodowe sprowadzało się głównie do dowodów z dokumentów wskazanych przez powódkę (dokumentacja z leczenia) oraz dowodów z opinii biegłych sądowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego pełnomocnik powódki żądając zasądzenia trzykrotnej stawki zastępstwa procesowego nie wskazał na istnienie żadnej z przesłanek uzasadniających podwyższenie wynagrodzenia adwokackiego, a zatem winno być ono przyznane w stawce minimalnej, która w myśl § 6 pkt 7 wynosi 7.200 zł. Uwzględnianie równowartości stawki minimalnej jako zasady powinno bowiem występować wówczas, gdy postępowanie poprzedzające wydanie wyroku nie wymagało nakładu pracy pełnomocnika większego, niż typowy dla tego rodzaju spraw. Tego rodzaju okoliczności Sąd Odwoławczy nie dopatrzył się.

Zmiana wyroku w zakresie wysokości należnego zadośćuczynienia i odszkodowania zobligowała Sąd Apelacyjny do zmiany orzeczenia także w zakresie kosztów procesu za pierwszą instancję. Mając na uwadze wielkość uwzględnionego powództwa (23,21% - 76,79%) oraz koszty wyłożone przez obie strony, na podstawie art. 100 k.p.c. oraz § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013., poz. 461 ze zm.) oraz § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2013, poz. 490 ze zm.) zasądzeniu na rzecz pozwanego podlegała kwota 3.899,45 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. I ppkt 2 wyroku).

O brakujących kosztach sądowych postanowiono na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jednocześnie Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia powódki brakującymi kosztami sądowymi z uwagi jej trudną sytuację majątkową (art. 113 ust. 4 w/w ustawy).

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punktach I i II sentencji.

Mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego, koszty postępowania apelacyjnego zostały rozliczone stosunkowo do wyniku sporu – art. 100 zd. 1 k.p.c. (7,6% - 92,4%). Również w tym postępowaniu Sąd odstąpił od obciążenia powódki brakującymi kosztami sądowymi (art. 113 ust. 4 w/w ustawy).

(...)